

Jak brexit wpłynie na polskich sadowników [KOMENTARZ]

data aktualizacji: 2020.01.24



Zdaniem ekspertów Unii Owocowej „twardy brexit” będzie oznaczał cofnięcie rozwoju handlu eksportowego z Wielką Brytanią o wiele lat. Nie ma gwarancji, że UE, a zatem Polska zawrze umowę o wolnym handlu z Wielką Brytanią do końca 2020 r.

31 stycznia br., po prawie czterech latach od referendum w sprawie brexitu, Wielka Brytania oficjalnie opuści Unię Europejską. 29 stycznia, Parlament UE ma ratyfikować umowę, która pozwoli uniknąć scenariusza z natychmiastowym „twardym brexitem” i zagwarantować okres przejściowy, który potrwa do grudnia 2020 r. Obie strony przed 1 lipca 2020 roku mogą jeszcze podjąć decyzję o przedłużeniu tego okresu na kolejne 2 lata. Temu jednak otwarcie sprzeciwia się premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson. Oznacza to, że pozostaje niewiele czasu na rozmowy między UE a Wielką Brytanią na temat ich nowych stosunków gospodarczych. Negocjacje umów o wolnym handlu zazwyczaj trwają od dwóch do trzech lat, a ratyfikacja i wejście w życie utrzymuje się przez co najmniej rok. UE i Wielka Brytania, dwa z największych bloków handlowych na świecie, będą miały zaledwie 11 miesięcy na ostateczne zdefiniowanie swojego partnerstwa handlowego po rozłączeniu.

Oznacza to, że „twardy brexit” może nadal wydarzyć się 1 stycznia 2021 r. i znacząco wpłynąć na polskich producentów owoców. Ten scenariusz ustalałby, że handel pomiędzy UE i Wielką Brytanią prowadzony byłby na zasadach wyznaczanych przez Światową Organizację Handlu (WTO), a

konwergencja regulacyjna przestałaby być regułą, co prowadziłoby do wzrostu kosztów ekonomicznych i logistycznych wynikających z ceł, kontroli SPS i certyfikacji.

Wielka Brytania jest trzecim najważniejszym rynkiem eksportowym dla Polski (130 tys. ton eksportu dane z 2018 r.). Pod względem wielkości eksportu wyprzedzają Polskę jedynie Białoruś i Niemcy (odpowiednio 291 tys. i 250 tys. ton). I choć nie jest to główny rynek zbytu dla sadowników, to w 2018 roku Polska wyeksportowała do Wielkiej Brytanii ponad 11 600 ton jabłek o wartości blisko 30 milionów złotych.

- Od 2014 roku nasz kraj obserwuje silną tendencję wzrostową w porównaniu z innymi krajami dostarczającymi jabłka do Anglii. Jest to wzrost o 33%. Do Wielkiej Brytanii eksportujemy też polskie grzyby (54 tys. ton) i cebulę (38 tys. ton). W 2018 roku były one najczęściej eksportowanymi polskimi towarami do Anglii. Polska eksportuje również inne owoce na wyspy, np. maliny, truskawki i czarne porzeczki. W tym roku eksport świeżych borówek, żurawiny i pozostałych owoców z gatunku Vaccinium wyniósł 13,9 tys. ton, co stanowiło około 31% całego polskiego eksportu tego owocu. Wielka Brytania jest także jednym z największych odbiorców polskiego koncentratu soku jabłkowego. Ogólnie należy przypomnieć, że ponad dwie trzecie owoców i warzyw spożywanych w Wielkiej Brytanii pochodzi z Unii Europejskiej (około 3,2 miliona ton) lub z innych krajów trzecich (2,7 miliona ton) – głównie produkty tropikalne i produkty pozasezonowe. Produkcja w Wielkiej Brytanii wynosi około 2,5 miliona ton – informuje Paulina Kopec, sekretarz generalna Stowarzyszenia Unia Owocowa.

Zdaniem ekspertów Unii Owocowej „twardy brexit” będzie oznaczał cofnięcie rozwoju handlu eksportowego z Wielką Brytanią o wiele lat. Nie ma gwarancji, że UE, a zatem Polska zawrze umowę o wolnym handlu z Wielką Brytanią do końca 2020 r. Może to oznaczać, że polskie owoce eksportowane do Anglii będą podlegały nowym brytyjskim cłom – zgodnie z klauzulą największego uprzywilejowania (KNU). To z kolei pogorszyłoby naszą konkurencyjność na rynku brytyjskim i zrównałoby naszą pozycję handlową z innymi dostawcami spoza Unii Europejskiej. Sytuacja może być jeszcze gorsza, w przypadku gdy Wielka Brytania uzgodni umowę o wolnym handlu z innymi dostawcami wcześniej niż z UE. Obecnie Zjednoczone Królestwo dąży do utrzymania korzyści wynikających z umowy o wolnym handlu z UE poprzez „kopiowanie i wklejanie” tych zapisów, do umów dwustronnych z innymi krajami – podkreśla Arkadiusz Gaik, prezes Stowarzyszenia Unia Owocowa.

Zdaniem ekspertów, w najgorszym przypadku cła i opłaty nakładane na produkty rolno- spożywcze mogą wzrosnąć nawet o około 28%. Po brexicie, część polskiego eksportu roślin będzie ponownie podlegać kontroli fitosanitarnej. W tym momencie nie jest jednak pewne jak sprawne będą kontrole na granicy i czy dostępne będą wystarczające środki finansowe przeznaczone na zasoby ludzkie i infrastrukturę. Obecnie Wielka Brytania deklaruje również, że będzie przyjmować żywność ekologiczną z UE bez certyfikatu kontroli (COI) tylko do 1 stycznia 2021 r.

Ponieważ owoce i warzywa trafiające do Wielkiej Brytanii będą „eksportowane” do krajów trzecich, może to oznaczać, że polscy operatorzy, którzy sprzedają przede wszystkim w kraju lub na jednolitym rynku UE, zmuszeni zostaną zdobyć nowe umiejętności administracyjne i handlowe do przeprowadzenia niezbędnych operacji celnych.

Departament Środowiska, Żywności i Spraw Wsi w Wielkiej Brytanii (DEFRA) odpowiadający za przygotowania do wyjścia Wielkiej Brytanii z UE „bez porozumienia”, m.in. w kwestii umów SPS i jakości żywności ustalił przepisy, które miałyby obowiązywać już dzień po twardym brexicie.

Zgodnie z tymi „tymczasowymi” środkami określonymi przez DEFRA, które mogłyby jednak zostać zmodyfikowane w nadchodzących miesiącach, import większości owoców do Wielkiej Brytanii z UE

będzie obarczony niskim ryzykiem. W przypadku scenariusza „twardego brexitu” obowiązujące w UE paszporty roślin musiałyby zostać zastąpione przy handlu z Wielką Brytanią świadectwami fitosanitarnymi wydanymi przez krajową organizację ochrony roślin w państwie członkowskim UE odpowiedzialną za wywóz. W Polsce takie certyfikaty są wydawane przez Wojewódzkie Inspektoraty Ochrony Roślin i Nasiennictwa na wniosek zainteresowanego eksportera. Obecna interpretacja jest taka, że nie powinny być wymagane w przypadku produktów roślinnych, takich jak owoce i warzywa, które zostały przetworzone i zapakowane. Produkty złożone zawierające przetworzone owoce lub warzywa również zasadniczo nie podlegają kontroli importowej zdrowia roślin, ani nie wymagają świadectwa fitosanitarnego.

Problemem może być również etykietowanie żywności. W przypadku wszystkich paczkowanych produktów żywnościowych lub opakowań kartonowych sprzedawanych w Wielkiej Brytanii należy podać adres podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo spożywcze w Anglii lub importera sprowadzającego żywność do tego kraju. Okres przejściowy dla prawidłowego etykietowania produktów wynosi 21 miesięcy. W Wielkiej Brytanii zostanie również wprowadzony nowy system logotypów dla oznaczania jakości produktów, ponieważ nie będzie można stosować znaków jakości UE.

Podsumowując, będzie to oznaczać znaczny wzrost biurokracji i konieczność delegowania większych zasobów do obsługi dokumentacji eksportowej. Eksporterzy zmuszeni zostaną również do dostarczenia kopii świadectw fitosanitarnych i innych dokumentów do importera w Wielkiej Brytanii z odpowiednim wyprzedzeniem, ponieważ będzie on musiał wcześniej powiadomić właściwy organ zajmujący się kontrolą fitosanitarną (DEFRA), zanim towary dotrą do kraju. Każda jednostka eksportująca do Zjednoczonego Królestwa będzie musiała posiadać numer EORI (Wspólnotowy System Rejestracji i Identyfikacji Podmiotów Gospodarczych). Obowiązkiem będzie też wypełnianie zgłoszeń celnych za pomocą specjalnego systemu elektronicznego. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku trzeba będzie aneksować wszystkie umowy w ramach łańcucha dostaw by ten numer uzupełnić.

Chociaż ryzyko „twardego brexitu”, w Wielkiej Brytanii zdefiniowanego jako „opuszczenie UE bez umowy”, jest obecnie minimalne, operatorzy powinni zachować czujność i uważnie śledzić postęp negocjacji UE - Wielka Brytania w sprawie nowego partnerstwa / umowy o wolnym handlu. Co ważniejsze, negocjacje te określą przyszłość handlu między dwoma blokami, przyszły poziom obciążeń administracyjnych oraz kontroli eksporterów, a także stopień rozbieżności w przepisach i standardach po obu stronach kanału La Manche.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/jak-brexit-wplynie-na-polskich-sadownikow-komentar,60357>